

Publikujemy ten tekst śp. ks. J. Carmignaca, ażeby zapoznać polskiego czytelnika z wynikami długoletnich badań zmarłego nagle uczonego (por. jego nekrolog w RBL z. 2, 1987).

Już po śmierci ks. J. Carmignaca ukazała się obszerna publikacja P. Grelota, *L'origine des évangiles. Controverse avec J. Carmignac*, Paris 1987, Cerf, ss. 154, w której problem semityzmów jest omówiony na ss. 21—54 (Red.).

Ks. Stanisław Szczepaniec

POSŁUGI LITURGICZNE W ZGROMADZENIU EUCHARYSTYCZNYM

Rok eucharystyczny skupia naszą uwagę na różnych aspektach najświętszej tajemnicy Eucharystii. Jednym z tych aspektów jest sposób jej sprawowania i zadania zespołów służby liturgicznej. Dodatkową okazją do jego podjęcia jest ukazanie się „Ceremoniału posług liturgicznych”, który za kilka miesięcy dotrze do parafii. Warto więc zatrzymać się przez chwilę nad najważniejszymi zagadnieniami związanymi z posługą liturgiczną. Będzie to kilka krótkich refleksji. Pierwsze zagadnienie, najbardziej podstawowe, dotyczy właściwego sensu i roli służby liturgicznej w Zgromadzeniu Eucharystycznym. Drugi problem polega na określeniu wyraźnych cech charakterystycznych posługi liturgicznej oraz uczestnictwa w liturgii tych, którzy pełnią posługę. Następny punkt stanowić będzie refleksja nad żądaniami żeńskiej służby liturgicznej i na koniec uwagi o samym „Ceremoniale”.

1. ZNACZENIE FUNKCJI LITURGICZNYCH

Podstawowe twierdzenie wynikające z nauki Soboru brzmi: liturgia urzeczywistnia i objawia Kościół. Jest to punkt wyjścia. Stąd musi wyruszyć wszelka refleksja na temat posług liturgicznych. Chodzi o rozumienie Kościoła i rozumienie liturgii. Z właściwego rozumienia Kościoła i liturgii wynika zdrowa praktyka liturgiczna i odwrotnie: to, co się dzieje przy ołtarzu świadczy o rozumieniu Kościoła i rozumieniu liturgii przez duszpasterzy danej parafii.

W Konstytucji o Liturgii czytamy: „czynności liturgiczne należą do całego Ciała Kościoła, uwidaczniają je i na nie oddziałują. Poszczególnych natomiast jego członków dosięgają w różny sposób, zależnie od stopnia święceń, urzędów i czynnego udziału” (26). „W odprawianiu liturgii każdy spełniający swą funkcję, czy to duchowny, czy

świecki, powinien czynić tylko to i wszystko to, co należy do niego z natury rzeczy i na mocy przepisów liturgicznych” (28).

W słowach tych odnajdujemy podwójne znaczenie czynności liturgicznych: teologiczne i praktyczne. Pierwsze i najważniejsze znaczenie, choć niestety często nie brane pod uwagę, to uwidacznianie Kościoła. Kościół jest wspólnotą, w której występuje hierarchicznie i harmonicznie ułożony podział zadań i charyzmatów. Taki właśnie Kościół musi się objawić w liturgii. Innego bowiem Kościoła nie ma. Wspólnota zgromadzona przy ołtarzu powinna się ukazać w sposób widzialny jako wspólnota eklezjalna. Troska o pełny obraz Kościoła należy do podstawowych zadań duszpasterzy.

Wymaganie takie odczytujemy wyraźnie rozważając tajemnice dokonujące się w liturgii. Jest w niej obecny wszechmogący Bóg, swoje zbawcze dzieło uobecnia pod osłoną znaków Jezus Chrystus, w sercach wiernych zamieszkuje i działa Duch Święty. Spotykamy się z pełnią Bożego zaangażowania. Ta Boża pełnia przywołuje ludzką pełnię. Konieczna jest także pełnia znaku ukazującego jedno Ciało w wielości swoich członków (por. 1 Kor 12, 12) oraz w całym bogactwie zadań i charyzmatów (por. 1 Kor 12, 4—11).

W tym roku słyszeliśmy lub czytaliśmy różne rozważania mówiące o tym, że Eucharystia objawia Kościół. Być może niejeden z nas mimo tego wysiłku dalej nie widzi tego Kościoła w sprawowanej przez siebie Eucharystii i nie umie ukazać go swoim podopiecznym. Problem dotyczy bezpośrednio służby liturgicznej jako znaku w czasie sprawowania Eucharystii. Jak znakiem eucharystycznego Ciała Chrystusa jest chleb i wino, tak znakiem Mistycznego Ciała Chrystusa jest Zgromadzenie wiernych wokół ołtarza. Te dwa znaki wzajemnie się warunkują i wzajemnie się wyjaśniają. Chleb mówi nam wiele o Kościele, Kościół zaś, spożywający Chleb, wyjaśnia sens obecności Zbawiciela pod osłoną materialnych postaci. Jak konkretny i czytelny jest dla nas znak chleba, tak konkretny i czytelny powinien być dla nas znak Zgromadzenia. Zewnętrzne kształty nie mogą nas mylić. Chleb swoim wyglądem w żaden sposób nie przypomina ciała, lecz ma wszystkie właściwości chleba jako pokarmu. Wspólnota wiernych nie kojarzy nam się także z ciałem lecz powinna uwidaczniać w sobie wszystkie właściwości znaku — całe bogactwo Kościoła. Hierarchiczna struktura ludu Bożego, wielość i różnorodność zadań i charyzmatów, wszyscy złączeni w Chrystusie mocą Jego Ducha i oddający chwałę Ojcu, to jest znak, który można zobaczyć, to Mistyczne Ciało Chrystusa ukazujące się jako znak.

Licznych i różnorodnych posług liturgicznych domaga się więc najpierw prawda o Kościele i prawda o liturgii. Domaga się tego także piękno celebracji. Bóg ukrył piękno i bogactwo swego dzieła zbawczego pod osłoną znaków. Celebracja ma na sposób znaku to piękno i to bogactwo ukazać. Nigdy zaś nie będzie to możliwe bez licznej i prawdziwej służby liturgicznej.

Pierwsze spojrzenie na czynności posługujących przy ołtarzu ma więc charakter eklezjalny. Służba liturgiczna w swoich różnorodnych funkcjach, zanim wykona jakąkolwiek czynność, jest znakiem, stanowi istotną część znaku Zgromadzenia — ukazuje naturę i duchowe bogactwo Kościoła. Jest więc potrzebna w licznym składzie najpierw w celu „teologicznym”, a później dopiero ze względów „praktycznych”, aby wykonać potrzebne czynności. Ostatecznie przecież mógłby sam wszystko zrobić włącznie z dzwonieniem w czasie ukazania Postaci po Przeistoczeniu, o czym świadczą przykłady. Jeżeli jednak praktycyzm wyprzedza, a niekiedy nawet usuwa w cień prawdę teologiczną, wtedy nie możemy już mówić o Kościele jako Bożym misterium.

W poprawnym sprawowaniu Eucharystii należy więc zatroszczyć się o wszystkie szczegóły: o wygląd kościoła i ołtarza, o piękno szat i naczyń liturgicznych, o poprawne gesty i postawy zgromadzonych wiernych, o odpowiedni dobór pieśni, o liczną służbę liturgiczną męską i żeńską. Zadań w czasie uroczystej celebracji jest bardzo wiele. Konstytucja o Liturgii wymaga, aby każdy czynił „tylko to i wszystko to, co do niego należy” (28), a Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego dodaje: „jeżeli jest kilka osób, które mogą pełnić tę samą funkcję, wówczas nie stoi na przeszkodzie, by podzieliły one między siebie różne części tej funkcji” (71).

W tym duchu funkcje te zostały przedstawione i omówione w „Ceremoniale posług liturgicznych”. U wielu kapłanów budzi zdziwienie liczba usługujących w czasie liturgii jaka jest proponowana przy różnych celebracjach. Tymczasem jest to tylko konsekwencja przyjęcia prawdy o Kościele i o liturgii, jaką ukazał nam ostatni Sobór. Kościół nosi w sobie niezwykle bogactwo i różnorodność darów Ducha Świętego. Liturgia jest najważniejszym miejscem, gdzie to bogactwo ma się objawić na sposób znaku.

2. CECHY POSŁUGI LITURGICZNEJ

Konstytucja o Liturgii poświęca wiele uwagi czynnościom wykonywanym przez sługi ołtarza. Znajdujemy w niej nie tylko ogólne uwagi, lecz także konkretne wskazówki dotyczące posług liturgicznych. Szczególnie podkreślone są ich następujące cechy: a — wielkość i godność posługi; b — jej publiczny charakter; c — sposób jej wykonywania; d — związek z codziennym życiem.

a) Czynności liturgiczne są czynnościami świętymi

„Każdy obchód liturgiczny jako dzieło Chrystusa-Kapłana i Jego Ciała, czyli Kościoła, jest czynnością w najwyższym stopniu świętą” (KL 7). Świętość ta obejmuje nie tylko osoby, lecz dotyka w pewien sposób także miejsc i przedmiotów. Jak kiedyś Bóg napominał Mojżesza: „zdejm sandały, bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią

święta” (Wj 3, 5), tak i dziś domaga się, aby każdy gest i czyn człowieka, a nawet jego strój, były uszanowaniem świętości.

Świętość Boga domaga się jednak przede wszystkim świętości służby. Człowiek przy ołtarzu w stanie grzechu ciężkiego jest zawsze jakąś formą fałszu. Dojrzała posługa jest niemożliwa bez pełnego zjednoczenia z Chrystusem. Taki stan powinien być zwyczajnym sposobem życia wszystkich sług ołtarza.

b) *Są aktami publicznej czci Boga*

Ta cecha charakterystyczna czynności liturgicznych jest równie niezwykle ważna. Konstytucja o Liturgii mówi o niej w następujący sposób: „czynności liturgiczne nie są czynnościami prywatnymi, lecz kultem Kościoła” (26).

Zasada jest więc jasna. Kościół określa jak powinny przebiegać obrzędy liturgiczne. W dokumentach dotyczących liturgii możemy odnaleźć zarówno ogólne jak i szczegółowe przepisy związane ze sprawowaniem liturgii, zaś uwagi dotyczące sposobu wykonywania posługi podaje odpowiednia władza Kościoła lokalnego. W Polsce czyni to z polecenia Konferencji Episkopatu Krajowe Duszpasterstwo Służby Liturgicznej. „Ceremoniał”, który się ukazuje, jest w pewnym sensie podsumowaniem przeszło 20 lat pracy tego Duszpasterswa. Ono także zaaprobowało go na wspólnym spotkaniu w Trzebnicy jesienią 1986 roku.

Przytoczone słowa Konstytucji o Liturgii mówiące o publicznym charakterze czynności liturgicznych należą do całości nauki soborowej o liturgii. Kapłan odnajduje się w niej jako sługa, nie jako pan. Swoje czynności spełnia w duchu służby Bogu i Kościołowi, a znakiem jego służebnej postawy jest, m. in. posłuszeństwo. Chroni go ono nie tylko przed dziwactwami, a niekiedy nawet błędami teologicznymi, lecz przede wszystkim broni go przed zamknięciem się na działanie łaski. Nieposłuszeństwo nie jest przecież otwarciem się na Boga, lecz przeciwnie, jest postawieniem na pierwszym miejscu siebie, a przez to zdaniem się na własne, ludzkie tylko siły. Posłuszeństwo zaś zapewnia łaskę i bliskość Chrystusa posłusznego aż do śmierci.

c) *Winny być wykonywane z wiarą, pięknie i dokładnie*

„Niech więc wykonują swój urząd z taką szczerą pobożnością i dokładnością, jak to przystoi wzniosłej posłudze i odpowiada słusznym wymaganiom ludu Bożego” (KL 29).

Obydwe cechy są potrzebne. Dokładność bez pobożności jest formalizmem lub rytualizmem, zaś pobożność bez dokładności — to rozlazłość lub bałagan. Wymaganiem Konstytucji o Liturgii jest więc troska o obydwie elementy: „należy więc starannie wychować te osoby w duchu liturgii oraz przygotować do odpowiedniego i zgodnego

z przepisami wykonywania przypadających każdemu czynności” (KL 29).

Te dwie cechy dotyczące sposobu wykonywania czynności liturgicznych — dokładność i pobożność — można określić bliżej przy pomocy słów: piękno i czytelność. Wszystko, co się dzieje w liturgii powinno być piękne. Czysta ma być komża i obrus, piękny ornat i piękna postawa wszystkich uczestników liturgii. Bóg jest miłośnikiem piękna. Mówi nam o tym wyraźnie cała przyroda. Świadczą o tym wszystkie Jego dzieła. Tym bardziej wymaga On piękna w sprawowaniu misterium najpełniej objawiającym Jego samego i Jego miłość.

Ważna jest także czytelność i sens wykonywanych czynności. Każdy gest, każde przejście, każde słowo musi mieć jakieś uzasadnienie, musi coś znaczyć. Nie można w liturgii wykonywać czynności niepotrzebnych, np. wnosić ampułek, zapalać świec, wychodzić do zakrystii. Czytelność znaków ma być przedmiotem szczególnej troski wszystkich pełniących posługę.

Czynności liturgiczne powinny więc być wykonywane dokładnie, pobożnie, czytelnie i pięknie.

d) Winny kształtować codzienne życie

„Liturgia jest źródłem życia chrześcijańskiego” (KL 10), jest także „pierwszym i niezastąpionym źródłem, z którego wierni czerpią ducha prawdziwie chrześcijańskiego” (KL 14). Te słowa odnoszą się do wszystkich wiernych, lecz w pierwszym rzędzie stanowią drogowskaz dla stojących najbliżej ołtarza. Oni pierwsi ze swojej służby Chrystusowi w kościele czerpią wzór do codziennej służby braciom. Skoro posługa „wyróżnia” ich spośród innych wiernych w czasie Eucharystii, to postawa służby powinna ich także wyróżniać w ich środowisku.

Ministrant i dziewczyna ze scholi są w szczególnej szkole służby. Ich nauczycielem jest sam Chrystus-Sługa. Wchodząc do kościoła każdy z nich mówi: „idę służyć”. Trzeba, aby wychodząc z kościoła, powtórzył to samo zdanie: „idę służyć”. W domu, w szkole i na ulicy spotka także Chrystusa mieszkającego w drugim człowieku. Może Mu więc usługiwać. Obecność przy ołtarzu pomaga mu zabrać ze sobą cząstkę Chrystusowej postawy.

3. ŚWIADOME, CZYNNE I OWOCNE UCZESTNICTWO

Posługa przy ołtarzu nikogo nie zwalnia od uczestnictwa w liturgii. Wprost przeciwnie, posługa ma stać się drogą do jeszcze głębszego udziału w świętych obrzędach. Ma to być „świadome, czynne i owocne uczestnictwo” (KL 11).

Kształtowanie takiej świadomości i takiego uczestnictwa, to wieloletnia praca wychowawcza. Podejmujemy ją realizując program formacyjny i wieloma innymi drogami. Jest to zagadnienie ważne i szerokie, nie wchodzi jednak ściśle w tematykę naszego spotkania. Wystarczy więc o nim tylko wspomnieć.

4. ŻEŃSKA SŁUŻBA LITURGICZNA

Osobnym zagadnieniem wymagającym refleksji jest posługa liturgiczna dziewcząt. Wokół niej wyrosło wiele nieporozumień i kontrowersji. Potrzeba więc uporządkowania myśli. Zostaną one zebrane w kilku punktach.

a) *Wskazania dokumentów odnowy liturgicznej*

Pierwszym problemem jest ogólna atmosfera panująca wokół tej sprawy. Ma ona posmak sensacyjki lub folkloru. Uczestnicy rozmów zabierają głos w taki sposób, jakby Kościół nic jeszcze na ten temat nie powiedział. Tymczasem w dokumentach odnowy liturgicznej znajdujemy wyraźne jego naświetlenie. Wypada więc przypomnieć podstawowe prawdy:

1° — Udział we wspólnym kapłaństwie ochrzczonych mają w takim samym stopniu chłopcy jak i dziewczęta. Z tego, że kobiety nie mogą być dopuszczone do kapłaństwa hierarchicznego nie wynika, że otrzymały innego rodzaju niż mężczyźni udział w kapłaństwie wspólnym. Wszyscy przyjmują ten sam chrzest, otrzymują podobną łaskę i podobne zobowiązania.

2° — Zadania, do których Kościół w sprawowaniu liturgii dopuszcza kobiety, są określone tą samą nazwą, co zadania przeznaczone dla mężczyzn — posługa liturgiczna. Nigdzie nie jest powiedziane, że jest to posługa drugiego rodzaju, czy mniej ważna.

3° — Dokumenty Kościoła wyraźnie określają, jakie zadania w czasie liturgii można powierzyć kobietom. Ogólnie mówiąc są to wszystkie funkcje spełniane poza prezbiterium, a więc posługa śpiewu, posługa darów, posługa ładu oraz prowadzenie komentarza (por. OWMR 63. 68. 70).

4° — Skoro Eucharystia ma być objawieniem Kościoła, to przecież Kościół nie składa się z samych mężczyzn. Swoje niezastąpione miejsce mają w nim kobiety. Powinno to być także widoczne w spełnianych posługach liturgicznych.

Te zasady podane przez dokumenty Kościoła są punktem wyjścia do praktyki liturgicznej w parafiach. W posoborowej parafii powinny w każdą niedzielę pełnić posługę dwa zespoły: męski i żeński. Trzeba więc spojrzeć na nie w ich wzajemnym odniesieniu.

b) *Męski i żeński zespół służby liturgicznej*

Świadomość, że w Zgromadzeniu Eucharystycznym wypełniają swe zadania dwa różne zespoły, wymaga nowego myślenia, w pewnym sensie nowego języka i innego patrzenia na posługę dziewcząt. Na tym odcinku dokonało się już wiele w polskim Kościele:

1° — Istnieją szczegółowo określone zadania dla męskiego i żeńskiego zespołu służby liturgicznej. Są także odpowiednie nazwy i pomoce formacyjne dla różnych stopni. Jest to dzieło Krajowego Duszpasterstwa Służby Liturgicznej (KDSL).

2° — Ogólna zasada podziału funkcji jest następująca: chłopcy usługują w prezbiterium, dziewczęta poza prezbiterium. Zasada ta nie jest absolutną regułą, od której nie ma wyjątków. Ma ona tylko pomóc wyraźniej określić miejsce i charakter spełnianej posługi.

3° — Określenie „poza prezbiterium” stosowane do dziewcząt należy rozumieć jako wskazane miejsca spełniania posługi, a nie jej ważności. Kościół nie jest dodatkiem do prezbiterium, lecz stanowi z nim jedną całość. Zgromadzony w nim lud jest nie tylko obserwatorem i biernym słuchaczem tego, co dzieje się na ołtarzu, lecz jako lud kapłański, wspólnie z kapłanem i pod jego przewodnictwem, składa Bogu Najświętszą Ofiarę. Kapłan podejmuje swoją funkcję wynikającą z kapłaństwa hierarchicznego. Wierni wykonują określone zadania na mocy kapłaństwa wspólnego. Jedni czynią to przy ołtarzu, inni poza prezbiterium, wśród zgromadzonych wiernych. Wszyscy stanowią jedną wspólnotę zebraną w imię Pana. Jest to Kościół sprawujący Eucharystię.

4° — Wśród zadań, które są wykonywane poza prezbiterium, a więc mogą być powierzone żeńskiej służbie liturgicznej należy wyróżnić posługę śpiewu, funkcję komentatorki, posługę darów oraz posługę ładu, rozwiniętą niekiedy w specjalną służbę procesyjną. Posługi te są pokrótce omówione w „Katechizmie służby liturgicznej” oraz w „Cereemoniale posług liturgicznych”. Czekają jednak na pełniejsze opracowanie.

5° — Spośród funkcji liturgicznych spełnianych poza prezbiterium należy wyróżnić posługę śpiewu. Jest to jedna z najtrudniejszych posług liturgicznych. O wiele łatwiej jest podać ampułkę lub mszał, czy nawet przeczytać lekcję, niż dobrze wypełnić to zadanie. Chodzi tu o posługę, nie o występ. Zadaniem scholi jest rozspiewać kościół, a nie sprawić, żeby on zamilkł. Nie każde nauczenie pieśni i zaśpiewanie jej w kościele jest posługą liturgiczną, jakiej domaga się Kościół. Często jest to niestety antyposługa. Śpiewana pieśń nie jest pieśnią liturgiczną, a zgromadzony lud systematycznie jest wyłączany ze śpiewu. Schole, aby móc poprawnie wykonywać swoją posługę wymagają wiele pracy i ciągłego pogłębiania swojej formacji.

c) Aktualne problemy

Jest ich bardzo wiele. Dotyczą wszystkich aspektów pracy scholi. Często brakuje ludzi do prowadzenia śpiewu, kiedy indziej brak śpiewników, albo brak miejsca na przeprowadzanie prób. Najgorszym jednak problemem jest zawsze brak zrozumienia, o co chodzi. Traktowanie scholi jako ozdoby, jako urozmaicenia liturgii w czasie wizytacji biskupa, jest zawsze jakąś formą fałszu lub błędu teologicznego, dlatego przynosi najwięcej szkody.

Istnienie problemów, to zjawisko normalne. Chodzi tylko o sposób rozwiązania, o wybór właściwej drogi i poświęcenie sprawie wiele serca i pracy. Każda droga powinna być zawsze drogą prawdy i wierności Kościołowi. Zafałszowania i nieposłuszeństwa nigdy nie prowadzą do celu.

Kraków

KS. STANISŁAW SZCZEPANIEC

Referat wygłoszony na spotkaniu Dekanalnych i Rejonowych Duszpasterzy Służby Liturgicznej i Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Krakowskiej w dniu 2 IX 1987 r.

R E C E N Z J E

A. JANKOWSKI OSB, *Biblijna teologia przymierza* (Attende lectioni XI), Księgarnia Św. Jacka, Katowice 1985, ss. 164.

W pomyślnie rozwijającej się serii „Attende lectioni” ukazała się praca o. Augustyna Jankowskiego OSB, będąca pierwszym monograficznym opracowaniem teologii przymierza biblijnego w języku polskim. Praca ta winna być — po myśli Autora — „pomocą dostarczoną przez teologię biblijną szeroko pojętemu duszpasterstwu i pogłębionej lekturze całego Pisma św. (...) Wprawdzie nie wszystko, co zawiera się w tej książce, da się żywcem powtórzyć w homilii czy katechezie, ale katechezie czy czytelnikowi Pisma ukaże wielką syntezę myśli Bożej. Pogłębi się obraz jednej z podstawowych struktur objawienia branego całościowo” (s. 5). Teologia biblijna naszych czasów słusznie akcentuje podstawową zasadę, jaką było przymierze. Na ten aspekt nie zwracano uwagi w starym modelu wykształcenia teologicznego, na co wskazuje Autor (tamże). Warto